

Co to jest „agraryzm”?

Wszechstronna, pełna demokracja

hasłem nowej Polski ludowej...

W grudniu ub. roku odbył się kongres Stronnictwa Ludowego, a dwa miesiące przed nim walny zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej pod nazwą „Wici”, ugrupowania opierającego się również na ideologii Stronnictwa Ludowego. Na zjazdach tych sformułowano zasady programowe i wytyczne dla ruchu ludowego w Polsce.

Rozwiązaniem zarówno gospodarczym jak i politycznym, jakie przyjmuje polski ruch ludowy, reprezentowany przez samodzielne ludowe organizacje polityczne, jest agraryzm, t. j. kierunek, który łączy pierwiastki indywidualne z kolektywnymi i wychodzi z założenia koniecznego, naturalnego związku człowieka i jej wymogami — daje podstawę do nakreślenia wizji nowej Polski.

BRAK WYRAŻEJ DROGI

Podobnie jak młody ruch narodowy i komunizm, ruch ludowy odznacza się silną negacją istniejącego stanu rzeczy. Negacja ta jest jednak mniej silna, niż u obu wspomnianych wyżej kierunków.

Ludowcy uważają, że Polska nie weszła dotychczas na jakąś określą, wyraźną drogę, która

by wynikała z istniejących warunków społecznych i odpowiadała naturalnej fazie rozwojowej narodu polskiego, któryby wytęczała mu szerokie i realne perspektywy rozwojowe, potęgowała entuzjazm i wskazywała etapy na drodze ku realizacji nowej Polski. Brak wielkiego ideału i zacięcia — zdaniem ludowców — szlachetnym nad naszym życiem gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym, hamuje nasz rozwój narodowy.

WIEŚ — ŻYWĄ SIŁĄ

Nowa Polska ma być budowana na siłach żywych, oparta na możliwie najszerszej bazie społecznej. Ponieważ Polska posiada około 70 procent chłopów, na tej grupie społecznej musi się oprzeć przyszły ustrój Polski. Dziś, zdaniem ludowców, ziemiaństwo, kapitaliści i wyższa biurokracja, stanowiący zaledwie około 3 proc. społeczeństwa, decydują o jego rozwoju. Tymczasem warstwa chłopska dojrzewa do swej historycznej roli. Wieś usamodzielnia się na wszystkich odcinkach, staje się ona żywym środowiskiem ideowym, masowy chłopski dźwiga się wzwyż. Ideologią warstwy ludowej jest agraryzm, zawierający kierunek przebudowy społecz-

no-gospodarczej. Według ludowców, głęboka reforma społeczna jest koniecznym warunkiem na prawy Rzeczypospolitej. Ustroje gospodarcze i polityczne, układ sił społecznych, ich dynamika — ulega ustawicznym zmianom. Zachodzą procesy wewnątrz narodu, do których musi być przystosowana forma organizacji narodu.

DEMOKRACJA — BŁĘDY KAPITALIZMU

Hasłem i nacelną zasadą programu ludowego w zakresie społeczno-politycznym jest zrealizowanie wszechstronnej, pełnej demokracji. Demokracja polityczna — zdaniem ludowców — należała na niepodatny grunt rozwojowy wskutek nierówności społecznych i gospodarczych. Dopiero urzeczywistnienie demokracji i gospodarczej i społecznej, może doprowadzić do rzeczywistej równości człowieka wobec człowieka.

Ustrój kapitalistyczny — zdaniem ludowców — niewątpliwie nie spełnia swego zadania w dobie obecnej. W okresie liberalizmu miał on pewne uzasadnienie. Dziś działalność gospodarcza nastawiona na osiągnięcie jaknajwyższego zysku, nie może mieć miejsca. Kapitalizm w pierwszej swej fazie prowadził do nieograniczonej wolnej konkurencji, w drugiej — zachowując pewne jej elementy — dawał również fragmenty gospodarki związanej. Spowodowało to zwichnięcie równowagi między rolnictwem, a przemysłem na niekorzyść rolnictwa. Doprowadziło to do chaosu, do nadprodukcji, do niedojadania przez całą warstwę chłopską i znacznej części ludności wiejskiej. Prowadziło to również do powstania olbrzymich mas bezrobotnych miejskich, których liczba doszła do miliona, oraz wiejskich — 9 milionów ludzi, częściowo tylko zatrudnionych lub niezatrudnionych w ogóle. Nowy ustrój musi wziąć pod uwagę ten stan rzeczy, musi dać możliwość i stworzyć rażąco bytu dla tych dzisiejszych bezrobotnych, w granicach państwa polskiego.

LEWICOWY RADYKALIZM LUDOWCÓW

W programie „Wici” czytamy: „Dzisiejszy ustrój społeczno-gospodarczy, zw. kapitalizmem, oparty na krzywdzie i wyzysku człowieka przez człowieka, przestał spełniać swoją funkcję społeczną i swoje przeznaczenie społeczne”.

Nowy ustrój musi służyć możliwie wszystkim członkom społeczeństwa. Konieczność przebudowy dzisiejszego ustroju narzuca się z nieubłagana siłą. Celem jego ma być urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej, stworzenie podstawy do bytu dla wszystkich członków społeczeństwa polskiego, oraz stworzenie warunków umożliwiających osiągnięcie jaknajwiększej wydajności dla zaspokojenia wszelkich potrzeb. Równocześnie z hasłem przebudowy ustroju gospodarczego, musi iść hasło sprawiedliwości społecznej. Dla urzeczywistnienia jednego i drugiego, ludowcy pragną wyłączenia bez oszokowania wielkiej własności wszelkiego typu. Uważają to za akt sprawiedliwości dziejowej.

Ważnym elementem przebudowy społecznej jest zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy obywateli, jest wyrównanie również w posiadaniu i uposażeniu. Przedewszystkiem na wsi ziemia musi w całości przejść w ręce tych, którzy na niej osobiście pracują, a więc bezrolnych i małorolnych, w przemyśle i innych

działach wytwórczości musi nastąpić likwidacja ogromnych zysków właścicieli ośrodków produkcji i wyższego personelu kierowniczego i technicznego.

Zdaniem ludowców, źródło dzisiejszej nędzy nie leży w braku środków do zaspokojenia potrzeb lub niemożności wyprodukowania tych środków, ale nierówność w posiadaniu dóbr materialnych, w rozstroju kapitalizmu i w sprzecznościach wewnętrznych.

Jak widać program w części negatywnej — radykalny. Efektowna frazeologia o krzywdzie i wyzysku, przysłania często faktyczną stronę wielu spraw, przemawiając jako agitacja, ale nie przekonywując.

Agraryzm, jako ruch ludowy, jest próbą stworzenia jeszcze jednej bazy, jeszcze jednego ośrodka krystalizacji sił obok nacjonalizmu i komunizmu. Stoją pośrodku programowo chyląc się ku jednej lub drugiej stronie. Widać to w części negatywnej programu, odbija się to i na części pozytywnej, której daje wizję Polski ludowej.

Napiszemy o tem w następnym numerze.

Przegląd prasy

ZBLIŻENIE Z ROSJĄ?

Dobrze zazwyczaj poinformowany publicysta żydowski p. Regnis pisze w „Naszym Przeglądzie” o stosunkach polsko-rosyjskich, że

Na poprzednich naradach w Genewie stosunki wzajemne były oziębiające. Polakom nie udało się osiągnąć porozumienia z Rosją. Minister Beck zastrzegł się przeciwko pewnym uwagom komisarzy Litwinowa. Doszło do ostrzejszej wymiany zdań.

Z Londynu dochodziły jednak wieści, że sytuacja może ulec poprawie.

Przez pierwszy okres pobytu w Londynie nie dochodziło do żadnego porozumienia między ministrem Beckiem a komisarzami Litwinowem. Ale oto jednak z Księgi Białej, z rozmów angielsko-francuskich, z szepotów z Ribbentropem unosi się w powietrzu ponownie widmo paktu czterech. Depesze z Londynu przynoszą nadzieję. Litwinow przysłał do Becka, Minister Spraw Zagranicznych Polski, sześć coś na ucho komisarzyowemu. Do buntu neutralnych do sprzeciwu ministra Becka dołącza się również komisarzy Litwinow.

Wprawdzie żadne dalsze kroki nie zostały uczynione, wprawdzie p. Litwinow wracając do Moskwy bawił w Warszawie jedynie incognito, ale...

„Podróż członków Rady Ligi nie ustaje. Widma przepędzone egzorcyzmami wracają ponownie jak to widać z propozycji kanclerza Hitlera, który subtelnie rozróżnia politykę swoją wobec Europy wschodniej i zachodniej, który gotów jest zapłacić gwarancję na zachodzie przysięgą przy świecach, wzywając Wotan na świadka a zbywa mulczeniem

gwarancję pokoju na wschodzie. Są więc znowu okazje. Nie jest przeto wykluczona możliwość, że przy następnej podróży z Moskwy przez Warszawę, o ile nie stanie na przeszkodzie jakiś geopolityczny sopusznik, komisarz ludowy Litwinow bawić będzie już nie tranzytem. Tak zapowiadają w pewnych kołach politycznych, mówiąc o możliwym odprężeniu stosunków polsko-rosyjskich w 15-tą rocznicę traktatu ryskiego”.

O GEN. SOSNKOWSKIM

„Gazeta Polska” podaje sprawozdanie z uroczystości wręczenia generałowi K. Sosnkowskiemu odznak pamiątkowych pułków 22 dywizji górskiej oraz ubioru podhalańskiego. Dowódca dywizji, gen. Boruta wygłosił przytem następujące przemówienie:

„My, żołnierze 22 dywizji piechoty górskiej stajemy przed Tobą, Panie Generale, i biją nam serce.

Serca drżą przed Człowiekiem mocnym, jedne ze strachu — to serca słabych, złych i nierobów, dla których masz rękę karzącą i twardą. Drugie, jak nasze, biją z miłowania wielkiego, bo Cię kochają za Twój charakter, hart ducha, wiedzę i serce, co pod obliczem surowym ma wiele miłości. Jest sprawiedliwe i ojcowskie.

Przybyliśmy tu z naszego Podhala, z naszych gór, aby Tobie, długoletni Inspektorze, wręczyć nasz strój podhalański i odznaki pułków 22 dywizji piechoty górskiej.

Dziwnie podobne do życia ludzkiego jest życie w górach, z których przybywamy. Człowiek się wspina, męczy i zmagą, aby stanąć na szczytach. A gdy go osiągnie nowe wierzchy sięgają słońca i nowy przed nim trud do pokonania, tak ciągle, poki kiedyś człowiek się nie utrudzi, nie wyczerpie i nie ustanie gdzieś u podnóża nowej góry, w polowie, na środku, czy na jej szczytach.

Kiedyś, stojąc na wysokim wierzchu w Tatrach, zobaczyłem orla, co, szubując ku górze, zniknął w przestworzach. Zdawało mi się, że to myśl ludzka, co sięga wyżej, niż ciało człowieka.

Ciebie, Generale, bieg życia i Twoje wewnętrzne walory wyniosły na wyżyny życia narodowego. Stałeś się już dzisiaj człowiekiem, o którym mówią i piszą i pisać będzie historia. Byłeś najbliższym współpracownikiem naszego Wodza Naczelnego, naszego Wielkiego Marszałka.

Panie Generale, w Twojej wędrówce życiowej i pracy dla narodu towarzyszą Ci nasze najlepsze uczucia. Orla pióro, przypięte u kapelusza, niech Ci przypomni o symbolu myśli ludzkiej, co niega przestworza, a granit i odznaki pułków świadczą o naszych żołnierskich sercach.

Kochamy Cię, Generale”.

General Sosnkowski, dziękując, odpowiedział m. in.:

„Moi Panowie! Dziękuję Wam serdecznie za wyrażone mi przez usta Waszego dowódcy życzenia i uczucia. Dowódca Wasz zna dobrze serce ludzkie i wie, jak do niego przemawiać. W przemówieniu swym wyraził trafnie prawdę o życiu człowieka, o mozołnem pokonywaniu piętra-czy się, jak szczyty górskie, trudności, o wspinaniu się ku górze i o wagi nowych wyrastających przed nami zadaniach. Tak jest, moi Panowie. Takim właśnie, jak wędrowca górskiego, jest życie człowieka. Ale w szeregu momentów ciężkich, w chwilach wyczerpującego wysiłku, czy niepowodzeń, meki myśli, czy zwątpienia — jest jedno, co krzepi nas żołnierzy. To poczucie, że biją gdzieś dla nas wierne, proste i uczciwe serca towarzyszy broni”.

CO MÓWIŁO W 1913 ROKU...

Paryski tygodnik „Lu” przytacza szereg opinii o wojnie i pokoju, wypowiedzianych w 1913 roku. Oto kilka z nich:

„Naród może być prawdziwie pokojowy nastrojony tylko wówczas, gdy jest przygotowany do wojny. „Nasze słowa o pokoju i ludzkości (temi łatwiej będą wysłuchane im bardziej będzie wiadomo, że jesteśmy uzbrojeni i zdecydowani”. (Poincaré 20. II. 13).

„Niemcy wzmacniają swe siły zbrojne nie w celach wojennych, ale właśnie dlatego, że chcą pokoju”. (Bethmann-Holweg w odpowiedzi Poincarému).

„Niemcy wzmagają swe siły lądowe i morskie z szybkością, która tak gwałtownie zaczyna ciążyć na ich zasobach finansowych, że tylko bardzo niedaleka wojna mogłaby ten pośpiech usprawiedliwić”. (J. C. Rickett w Izbie Gmin 9. VII. 13).

„Obrzmi wzrost zbrojeń w Europie, uczucie niepewności i lęku, które zbrojenia te wywołują — wszystko to czyni wojnę nieuniknioną”. (Pamiętnik lorda Greya, ustęp pisany w 1913 roku).

Przerachowali się

Cena na chmiel kształtowała się w tym roku naogół pomyślnie, to też prawie cały płon sprzedali plantatorzy na jesień. Jedynie niemieccy plantatorzy z Wolynia wstrzymywali się ze sprzedażą, spodziewając się znacznej wyższości chmielu pod wiosnę. Niemcy przerachowali się jednak tym razem. Według danych Syndykatu Plantatorów Chmielu sprzedają oni obecnie masowo zapasy po cenie pięciokrotnie niższej niż na jesień, t. j. po 15 zł. za pierwszy gatunek.

Wysocy urzędnicy a lukratywne posady w przemyśle

W swoim czasie głośna była sprawa przejścia dyrektora departamentu górniczo-hutniczego, p. Cybulskiego na stanowisko naczelnego dyrektora Konwencji Węglowej. Podniosło się moc protestów. Nawet w debatach sejmowych mówiono o anomalii stosunków i dowodowano, że osoba urzędowa nie może przygotowywać dzięki najnowszemu stanowisku wygodny gniazdek życiowych.

Odgłosy dyskusji w sejmie spotkały się również w opinii publicznej z zastrzeżeniami co do prze-

chodzenia wysokich urzędników na dalsze płatne stanowiska w przemyśle od urzędników uzależnionych.

Obecnie również krąży pogłoska o zamierzonym przejściu do Huty Pokój na Śląsku dyrektora departamentu górniczo-hutniczego. Pogłoska ta z wielu stron oceniana jest jako nieprawdopodobna, gdyż w koła rządowych już dojrzało przeświadczenie, że takie praktyki mogłyby dać bardzo smutne rezultaty dla państwa.

Bojkot sklepów żydowskich w Warszawie

W ubiegłą niedzielę Palmowa sklepy w Warszawie czynne były od godziny 13 — 18-ej. W sklepach panował ruch dość ożywiony i obroty robiono prawie wyłącznie gotówką.

Jak podaje prasa żydowska, sklepy żydowskie w centrum i w dzielnicach chrześcijańskich u-

skarżały się na wyjątkowo słaby ruch. Były to, zdaniem tej prasy, skutki akcji bojkotowej.

Charakterystyczne, że nawet dozorca w dzielnicy żydowskiej, który dołączył do zakupu w sklepach żydowskich, tym razem omijał je.

Nowy system rozdziału kontyngentów buraczanych

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów ustalił rozdział kontyngentów buraczanych pomiędzy większą i mniejszą własność. Rozporządzenie ustala w zasadzie pierwszeństwo tych plantatorów, którzy mają zobowiązania wobec państwowego Banku Rolnego i Spółek Wodnych. Na dalszym miejscu figurują małorolni, a dopiero na końcu większa własność. Dla realizowania tych zasad powołane będą w poszczególnych województwach komisje pod przewodnictwem wojewodów, w skład których wecho-

dzić będą przedstawiciele Banku Rolnego, Spółek Wodnych i organizacji rolniczych.

Rozporządzenie to przedstawia typowo nieudane posunięcie gospodarki planowej. Rolnicy wskazują, że wskutek powyższego rozporządzenia szeregi majątków o zemiach lekkich będą otrzymywać niespodziewane kontyngenty, podczas gdy inni, mimo przygotowania gleby pod buraki jeszcze w jesieni, kontyngenta nie dostaną.

Żydzi górą

Dla Polaków brak miejsca

„Kurier Poznański” donosi z Kielc:

Na targ do Włoszczowy przyjechało z łokciówką z pow. radomskiego dwóch Polaków: A. Dziębowskiego i Z. Rutkiewicza. Straganiarze polscy rozłożyli się w rynku i zaczęli targować od chłopów. Nie podobano się to miejscowym żydom, więc próbowali naszych straganiarzy z rynku usunąć. Gdy Polacy nie chcieli ustąpić, żydzi wezwali burmistrza Musielewicz i policję. Burmistrz przy pomocy policyj i dzierżawcy targu, żyda Ginsberga, usunął polskich straganiarzy z sam kąt.

Podróżuj samolotem

Ubezpieczeni w „Feniksie” przyjechali do Warszawy

Wiadomość o bankructwie największego w Austrii towarzystwa ubezpieczeń „Fenix” wywołała wielkie zaniepokojenie wielu właścicieli Małopolski. „Fenix”, jak wiadomo, przejął bardzo popularne przed wojną w Małopolsce Tow. Ubezpiecz. „Gizela”, przejmując tem samem wszystkie jego pa-

sywa wobec Polaków. Wczoraj do Warszawy przybyła delegacja ubezpieczonych w „Fenixie”, zwróciła się do min. Skarbu z prośbą o interwencję. Interpelanci otrzymali zapewnienie, iż należności ich znajdują zabezpieczone w aktywach „Fenixa”, znajdują się w Polsce.

Sejm aktorstwa polskiego Obradować będzie przez 3 dni w Warszawie

W okresie od 8 do 11 b. m. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów aktorstwa polskiego, zwolany przez ZASP. poświęcony wyłącznie sprawom i zagadnieniom artystycznym. 8 m. m. o godz. 5 m. 30 pp. odbędzie się w lokalu Związku przedzjazdowa prywatna narada koleżeńską. Otwarcie zjazdu nastąpi 9 b. m. o g. 10 m. 30 w sal przy ul. Trębackiej 10.

Zjazd powita prezes honorowy i przewodniczący ZASP-u, Józef Śliwicki. Po wyborze prezydium oraz przyjęciu porządku dziennego i regulaminu zjazdu, nastąpi przemówienie delegata M. W. R. i O. P. naczelnika dr. Wł. Zawistowskiego, poczem referat o celach zjazdu wygłosi L. Schiller. Po przerwie obiadowej wygłoszą referaty o szkolnictwie teatralnym w Polsce A. Zelwerowicz, St. Wysocki, L. Schiller, E. Wierciński, dr. T. Terlecki i H. Szlętyński, poczem referat o kwalifikacjach zawodowych wygłosi J. Kochanowicz, a o konwencjach i kontraktach w teatrach warszawskich D. Damiński, pozawarszawskich J. Kreczmar. O godz. 10-ej wiecz. odbędzie się plenarne po-

siedzenie zjazdu, na którym ogłoszone będą wyniki obrad.

W drugim dniu zjazdu, 10 b. m., wygłoszą referaty o organizacji pracy aktora S. Jaracz, J. Osterwa i J. Kreczmar, reżysera: St. Wysocki, E. Wierciński i W. Radulski, dekoratora i zespołu technicznego: L. Schiller i Wł. Dąszewski, wreszcie dramaturga: L. Schiller i dr. T. Terlecki. Po przerwie obiadowej o obecnym stanie i organizacji teatrów w Polsce mówić będą A. Węgielko, K. Adwentowicz o Warszawie oraz szereg delegatów o prowincji. Wieczorem o teatrze dla młodzieży wygłosi referat J. Strzelecki, o teatrze na wsi J. Zawieski, o radio dr. W. Hulewicz, o filmie S. Zahorski i Z. Ziemiński. Wieczorem na plenum ogłoszone będą wyniki obrad.

W trzecim dniu zjazdu, 11 b. m., wygłoszone będą referaty o operze, baletcie, operetce i rewii. Poza tem o naczelnej radzie artystycznej i ustawie aktorskiej. Wieczorem nastąpi zakończenie zjazdu, które zamkną przemówienia sprawozdawcze oraz przemówienie prezesa J. Śliwińskiego.

Zatarg w przemyśle budowlanym rozstrzyga komisja rozjemcza

Wczoraj rozpoczęła się w Ministerstwie Opieki Społ. rozprawa nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej celem zlikwidowania zatargu w przemyśle budowlanym w Warszawie. W skład komisji wchodzi: główny inspektor pracy M. Klott — jako przewodniczący, P. A. Olbromski, sędzia Sądu Apelacyjnego — jako przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, p. Szanier, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spr. Wewn. — jako delegat Ministra Spraw Wewn., oraz ławnicy: ze strony pracodawców pp.: M. Skąpski, St. Pronaszko, Fr. B. Dobrzelecki, oraz ławnicy ze strony robotników pp.: E. Zawadzki, K. Wierz-

bicki i W. Stefańczyk.

Obrady komisji odbywają się w obecności przedstawicieli organizacji robotników i pracodawców zainteresowanych w zatargu. W wyniku wstępnych obrad postanowiono nie włączać do orzeczenia stolarzy budowlanych, ze względu na ich ścisłą łączność z innymi kategoriami robotników stolarskich. Wyłączono również elektromonterów z uwagi na istnienie osobnej umowy dla tej kategorii robotników.

Obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej trwać będą przez cały dzień i zakończą się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym, t. j. 7 b. m. w godzinach południowych.

Burzliwy zjazd Zw. Ukrainek we Lwowie

LWÓW, 6. 4. Trzydniowe obrady Zw. Ukrainek odbyte we Lwowie miały przebieg bardzo burzliwy, a to w związku z tem, że przewodnicząca związku b. posłanka Milena Rudnicka dała się na Undo spowodować utratę jej kandydatury przy ostatnich wyborach do Sejmu. Rudnicka została obrana ponownie przewodniczącą Zw. Ukrainek. Do zarządu weszły również jej zwolenniczki.

W uchwalonych rezolucjach do-

stało się w pierwszym rzędzie partii Undo, której na zjeździe zakwestjonowano prawo reprezentowania ukraińskiego społeczeństwa. O burzliwym przebiegu zjazdu świadczy m. in. fakt, iż wszyscy sprawozdawcy dziennikarscy, obecni na obradach, złożyli do rąk prezydium zjazdu wspólny protest przeciwko napaściom wojowniczym uczestników zjazdu na prasę ukraińską.